LUBELSKI ROCZNIK PEDAGOGICZNY
T. XXXIII – 2014

Agnieszka Kowalczyk

DYLEMATY PRACY WYCHOWAWCZEJ W JEDNOSTKACH PENITENCJARNYCH

Abstrakt: Zawód wychowawcy w więzieniu bez wątpienia wymaga określonych zdolności, umiejętności i konkretnej wiedzy, bowiem od początku swojej pracy wychowawca „skazany" jest na kontakt z drugim człowiekiem, tym z patologicznymi wzorcami funkcjonowania. Uwrażliwienie na osobę ludzką, chęć zrozumienia jej problemów, pomoc w określaniu nowej drogi życiowej, która nie będzie pogłębiała patologii, muszą być zatem szczególne. Czy jest to wyzwanie, czy może codzienne zmaganie się z czymś, co jedni określają resocjalizacją, a inni podają w wątpliwość jej istnienie. W codziennej więziennej rzeczywistości mówi się o tak zwanej misji, powołaniu pedagoga, pedagogice resocjalizacyjnej z dużą dawką ironii, sarkazmu. Czy słusznie? Specyfika pracy pedagoga w więzieniu polega na tym, że w odróżnieniu od innych zawodów zorientowanych na drugiego człowieka wychowawca to pedagog i funkcjonariusz jednocześnie. W praktyce oznacza to, że talent i takt pedagogiczny ubrany jest w mundur codziennych powinności określonych przepisami kodeksowymi, normami, jakie panują w totalnej instytucji, a sprawy do rozwiązania pełne są emocji, niezadowolenia, pretensji, złości i frustracji skazanych. Komunikacja interpersonalna w instytucji totalnej, wzbudzenie motywacji u skazanego w celu kształtowania postaw prospołecznie pożądanych wydają się elementami, nad którym bezustannie należy pracować, by mieć wiarę, mówić i widzieć efektywność pracy resocjalizacyjnej. Celem artykułu jest refleksja nad teoretycznym rozumieniem komunikacji, motywacji, efektywności pracy a barierami w ich skutecznym realizowaniu w codzienności więziennej.

Słowa kluczowe: zawód wychowawcy w więzieniu, komunikacja interpersonalna w instytucji totalnej

WPROWADZENIE

Wyjaśnienie terminu resocjalizacja spotyka się tak samo z aplauzem, jak i krytyką. Zadania i zakres obowiązków wychowawcy w więzieniu również inne są niż wyobrażenie o roli pedagoga w placówce resocjalizacyjnej, które kreowane jest na podstawie programu na studiach, literatury tworzonych idei. Stąd określenia wychowawcy w więzieniu jako nauczyciela, pedagoga resocjalizatora, a ogólne określenie zadań wychowawców w więzieniu: pedagogizuje, dyscyplinuje, udziela pomocy i porady, uczestniczy w zapewnieniu bezpieczeństwa, powinien aspirować do roli „facylitatora rozwoju wychowanka" (Węgliński 2004, s. 76)[1]. Opisanie roli wychowawcy w więzieniu w kontekście ogólnych definicji pedagoga nie oddaje jednak w pełni jej znaczenia. Więzienie jest specyficznym mikrosystemem, instytucją zamkniętą o charakterze totalnym i mimo podejmowanej obecnie współpracy z jednostkami, instytucjami zewnętrznymi nadal zadania do spełnienia są w określonych strukturach. Efektywność pracy dydaktyczno-pedagogicznej, wychowawczej zależy od kompetencji pedagogicznych i metodycznych umiejętności, popartych wiedzą dotyczącą interakcji wychowawczych, stylu pracy, oraz od ról społecznych i zawodowych pełnionych zgodnie z oczekiwaniami środowiska. Z założenia wychowawca motywuje, organizuje proces wychowawczy, a w zakładzie karnym czyni to dla specyficznej grupy, która nie tyle wymaga wychowania, co samowychowania, zrozumienia idei właściwej samorealizacji, przy czym skazany to najczęściej osoba, która z nakazu społecznego, a często wbrew własnej woli ma być poddana pozytywnym oddziaływaniom. Specyfika pracy dowodzi, że najczęściej wymieniane kompetencje pedagoga, jak przygotowanie metodyczne, takt pedagogiczny, postawa wobec podopiecznego, talent pedagogiczny i zdobyte wykształcenie, nie wystarczą bez specyficznych cech i umiejętności potrzebnych w pracy ze skazanymi, jak umiejętność organizowania pracy z trudną grupą wychowawczą, dynamizowanie jej aktywności, dostosowanie zadań wychowawczych do kompetencji wychowanków z uwzględnieniem ich potrzeb osobistych, zainteresowań, ale również umiejętność adekwatnego dyscyplinowania zachowania. Rola wychowawcy w zakładzie karnym i jego zadania nie do końca są uświadomione przez społeczeństwo. Na podstawie ogólnej definicji zakłada się, że wychowawca więzienny to pedagog merytorycznie przygotowany do pracy z osobami zdemoralizowanymi, którego celem jest korekta złych nawyków, minimalizowanie negatywnych zachowań i kształcenie prawidłowych. Brakuje ogólnej świadomości, że zadania i rolę wychowawcy w zakładzie karnym, a dalej jego kompetencje określają nie tylko wymogi pedagogicznego taktu, ale

[1] A. Węgliński, *Mikrosystemy wychowawcze w resocjalizacji nieletnich. Analiza pedagogiczna*, AWH Antoni Dudek, Lublin 2004, s. 69.

przepisy służby więziennej, kodeksu karnego wykonawczego, regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności, co wyznacza praktyczne konsekwencje. Warto w tym kontekście zastanowić się nad problematyką komunikacji interpersonalnej w więzieniu, zagadnieniem motywacji w procesie resocjalizacji oraz problemem zadowolenia i poczucia satysfakcji z wykonywanej pracy.

KOMUNIKACJA INTERPERSONALNA W WIĘZIENIU

Cechą charakterystyczną w instytucjach totalnych, a taką nadal jest więzienie, jest ścisły podział na personel i zwykłych uczestników w roli podwładnych, co dotyczy zarówno relacji funkcjonariusz–funkcjonariusz, jak i funkcjonariusz–skazany. W każdej z grup obowiązuje ścisła hierarchia i normatywność zachowań. Jak zatem oddziaływać na osoby wymagające pomocy i korekty zachowań jako ukierunkowania we właściwym sposobie postępowania, skoro problem zaczyna się już na początku i jest to problem z porozumiewaniem się. Komunikację interpersonalną w więzieniu co do zasady tworzą te same normy co poza więzieniem, a jednak nadawca i odbiorca mają swoje specyficzne zadania, a samo pojęcie komunikacji w warunkach izolacji ma znacznie szerszy zakres. Komunikację interpersonalną tworzą kontakty funkcjonariusza ze skazanym jak również kontakty skazanego ze skazanym, które często z różnych powodów są nawet bardziej atrakcyjne. Relację kształtują nie tylko bezpośrednie kontakty wychowawcy ze skazanymi, ale również kontakty pośrednie, do których należy zaliczyć pisanie sądowych opinii o skazanym, ocen okresowych, załatwianie codziennych, bieżących problemów, opiniowanie kar dyscyplinarnych, które często wprowadzają niezadowolenie u skazanego, bo nie są zgodne z jego wyobrażeniami o sobie. Wychowawczy autorytet, zdobyte w gronie skazanych zaufanie, umiejętność przekazania konstruktywnej krytyki jak również chęci skazanego do podejmowania pracy nad swoim zachowaniem, zdolność przyjęcia negatywnej oceny funkcjonowania jako konkretnych wskazówek do zmian, pomagają lub przeszkadzają w kształtowaniu konstruktywnej relacji. Sytuacja, że powyższe aspekty więzień odbiera negatywnie, jest prawdopodobna z uwagi na status wychowawcy jako pracownika instytucji, która ogranicza wolność i w dodatku pracownika służb mundurowych. Skazany, przynajmniej na początku, negatywnie ocenia i określa funkcjonariusza, bo traktując go jako pracownika wymiaru sprawiedliwości projektuje na niego poczucie skrzywdzenia, frustrację i złość. Dalej w kształtowaniu właściwych relacji przeszkadza stygmatyzacja i etykietyzacja skazanego, które mimo różnych podejmowanych przeciwdziałań są nieuniknione. Osoba doprowadzona do więzienia celem odbycia kary już od początku otrzymuje etykietę „skazany", a więc winny.

Do tego dochodzi wstępna klasyfikacja wskazująca, w jakich warunkach będzie odbywał karę i w końcu dbałość, by utrzymać formalne relacje i nie pozwolić na skracanie w nich dystansu. Świadomość wychowawcza odnośnie do potrzeby rozwijania dobrej komunikacji – bo jakość wywiera wpływ na zachowanie się człowieka, motywację, zadowolenie, zaangażowanie w podejmowane działanie, energię, a umiejętność dobrej komunikacji to także przekazywanie określonych informacji, ocen, poglądów, sugestii, dezaprobaty, co umożliwia również sygnalizowanie swoich potrzeb, nawiązywanie więzi społecznych, zaspokaja potrzebę przynależności, daje poczucie uczestniczenia w jakiejś grupie społecznej – w zestawieniu z codziennością więzienną tworzy bariery komunikacyjne zarówno te o charakterze psychicznym, jak i fizycznym. Z drugiej strony z racji izolacji społecznej, nasilających się deprywacji psychicznych, bariery komunikacyjne wzmagają u skazanych frustracje, sytuacje stresowe, powodując nieadekwatne sposoby reagowania na sytuacje trudne, odbieranie komunikatów przez pryzmat przeżywanych emocji, gniewu, rozdrażnienia. Błędy komunikacyjne w sytuacji silnego napięcia – a sytuacji o negatywnym ładunku emocjonalnym, jak agresja, próby manipulacji, grożenie, prowokacja w więzieniu nie brakuje – przeradzają się w konflikty. Skuteczne komunikowanie utrudniają różnice w postrzeganiu rzeczywistości, odmienne doświadczenia, inny zasób słownictwa. Skazani widzą swoją rzeczywistość z perspektywy codzienności ograniczonej murami, przepisami instytucji jak również wymaganiami podporządkowania się przepisom i z trudem rozumieją, albo wcale, że celem ograniczenia jest nauka zachowań akceptowanych społecznie, nauka odpowiedzialnego zachowania, umiejętności ponoszenia konsekwencji za swoje decyzje. O umiejętnościach komunikacyjnych wychowawcy w zakładzie karnym świadczy nie tyle posiadanie wiedzy na temat istotnych czynników w kształtowaniu prawidłowej komunikacji, co zdolność wykorzystania różnych sposobów minimalizujących bariery komunikacyjne, elastyczność postawy, stylu komunikacji z jednoczesnym zachowanym swoim systemem wartości, zdolnością nieulegania czynnikom sytuacyjnym, jak chociażby zdenerwowaniu, rozdrażnieniu skazanego. Wypracowanie stylu rozmowy, umiejętność jej prowadzenia mimo zachowania agresywnego, umiejętność interpretacji różnych sytuacji ze zrozumieniem charakteru aktualnych relacji, należą niewątpliwie do trudniejszych zadań wychowawczych. Niemożliwe jest również funkcjonowanie na bazie określonego stylu komunikacji i posługiwanie się nim w różnych okolicznościach. Sytuacja więzienia jest na tyle specyficzna, że bariery komunikacyjne może wprowadzać zarówno sam skazany, jak i funkcjonariusz. Mimo wiedzy, że najbardziej efektywny jest styl zadaniowy, jako przejawiający się w obustronnej wymianie argumentów, nieobce są rozmowy, w których jedna ze stron nie słucha drugiej, nie dopuszcza jej do głosu, a funkcjonariusz przejmując emocje skazanego reaguje formułowaniem

nakazów, zakazów. Wydaje się, że to, co najbardziej przeszkadza w słuchaniu, to nieumiejętność oddzielenia tego, czym ono jest, od tych aspektów zachowanie skazanego, które często szokują swoim nonkonformizmem, wyprowadzają z równowagi z powodu nasilonych postaw agresywnych, manipulacyjnych, pretensjonalnych. Z pedagogicznego punktu widzenia nie styl autorytarny ani liberalny, ale integratywny jako demokratyczny polegający na integrowaniu wokół konkretnego zadania, które jest celem, wydaje się najbardziej adekwatny, chociaż nie wiadomo, czy nie byłoby zasadne dla samego funkcjonariusza wprowadzanie świadomych działań egocentrycznych.

Kompetencje komunikacyjne wychowawcy powinny również koncentrować się wokół komunikatów „ja" formułowanych przez skazanego nie tyle w sensie rozczulania się i pochylania nad jego krzywdą, co uświadamiania, że w tej formie są wypowiedzi osób, którym brakuje zasobów podmiotowych, poczucia zrozumiałości i sensowności, poczucia własnej skuteczności, wartości, poczucia sensu życia, konstruktywnych strategii zaradczych (Niewiadomska, Chwaszcz 2010, s. 75), a skazani są bardziej skłonni do rezygnowania z zachowań służących rozwiązywaniu problemów na rzecz poszukiwania emocjonalnego wsparcia i rozpamiętywania negatywnych emocji pod kątem tego, co mają do stracenia, a nie w aspekcie, co można zyskać. Skazany w celu załatwienia sprawy w sposób dla siebie korzystny potrafi być nadmiernie ugrzeczniony, życzeniowo deklaratywny, a jeżeli sprawa jest załatwiona niezgodnie z jego oczekiwaniami, w bezpośrednich kontaktach ujawnia zachowania instrumentalne, manipulacyjne.

Kształtowanie relacji funkcjonariusz a skazany jest sytuacją trudną, chociażby z uwagi na fakt, że zaangażowanie w tworzenie dobrej relacji jest z reguły jednostronne i to częściej wychowawcy zależy na pozytywnych efektach przy dużej obojętności lub zachowaniach manipulacyjnych skazanego.

MOTYWACJA SKAZANEGO PRZYCZYNKIEM DO RESOCJALIZACJI

Postulaty dotyczące poprawy przestępcy nie tylko pod względem jurydycznym, ale także pod względem moralnym nie są niczym nowym. Wskazuje się jako możliwy do ociągnięcia cel minimalny i cel maksymalny resocjalizacji (Machel 2003, s. 21): dążenie do optymalnego rozwinięcia w człowieku jego dojrzałości emocjonalnej, indywidualnego poznania własnej osobowości, postaw i zachowań prospołecznych oraz zdrowia i sprawności fizycznej (Sobczak 2008, s. 233), twórczej samorealizacji rozumianej jako kreowanie własnej osobowości (Szałański 2008, s. 385) z rolą wychowawcy penitencjarnego jako osoby promującej szeroko pojęte zmiany przestępcy, wypływające z jego autentycznej wewnętrznej potrzeby (Jaworska 2008,

s. 93). Za mało akcentuje się problem motywacji skazanego do poprawy swojego zachowania, zmiany stylu życia. Podaje się cele resocjalizacji, jak odrzucanie zachowań antagonistyczno-destrukcyjnych, uruchomienie prawidłowych mechanizmów socjalizacyjnych, prospołecznych, naprawę moralną, etyczną, kulturową, obyczajową, ukształtowanie w odpowiedni sposób mechanizmów kontroli wewnętrznej, czyli sumienia, kształtowanie odpowiedzialności, ale bez postawionego obok pytania: Jakie działania w tym kontekście powinien podejmować sam skazany? System resocjalizacyjny ma wypełniać wobec skazanych niewątpliwie funkcje opiekuńczą, wychowawczo-dydaktyczną, terapeutyczną, ale jaka jest wola współdziałania w tym zakresie samego skazanego?

Zmianę przestępcy określa jego autentyczna, wewnętrzna potrzeba przemiany, spowodowana i determinowana wewnętrzną motywacją. Motywacja jest tym procesem, który określany przez popędy, potrzeby, oczekiwania, zainteresowania, postawy, zamiary, pragnienia, aspiracje oraz uczucia (Harwas-Napierała 1987, s. 97) pobudza organizm do działania w kierunku uzyskania konkretnych osiągnięć i realizowania zadań celem zapewnienia rozwoju indywidualnego i społecznego. Często utożsamiana jest z odczuwaniem wiary we własne możliwości i przekonaniem, że sprosta się wszelkim stawianym wymaganiom w danym zdarzeniu.

Realizacja założeń art. 67 kkw, jako kształtowanie postawy społecznie pożądanej, możliwa będzie przy pełnej współpracy i odpowiednim poziomie motywacji skazanego do podejmowania działań. Człowiek, który chce uzyskać akceptację społeczną i powrócić do społeczeństwa po karze pozbawienia wolności jako prawowity jego członek, kierujący się powszechnie obowiązującymi zasadami społeczno-prawnymi i etycznymi, musi podjąć wysiłek już w chwili uznania jego działania za akt przestępczy przez formalną instytucję kontroli i rozstać się ze swoją przeszłością, zmodyfikować teraźniejszość, wykreować przyszłość i na tej podbudowie rozpocząć nowe życie. Dopiero wtedy możliwe będzie wykorzystanie metod zmierzających nie tylko do resocjalizacji więźniów jako przystosowania do społeczeństwa ale i repersonalizacji, czyli przemiany w głębokich warstwach osobowości skazanego – przemiany tożsamościowej, twórczej, warunkującej prawidłowe funkcjonowanie społeczne (Jaworska 2008, s. 128).

Celem powinno być nie tyle wychowanie skazanego, co wskazywanie na istotę i potrzebę samowychowania, samosterowności i autoresocjalizacji, a po drodze wychowanie resocjalizujące, a to oznacza, że podstawowym zadaniem jest doprowadzenie jednostki niedostosowanej społecznie do takich zachowań, które są zgodne z obowiązującymi normami społecznymi. Realizacja celu, jakim jest wszechstronny rozwój osobowości wychowanka i przemian jego tożsamości, w warunkach zakładu karnego w przypadku osób szczególnie zdemoralizowanych, o silnie utrwalonych dewiacyjnych cechach osobowości, jest zdaniem A. Jaworskiej

trudnym obowiązkiem (2008, s. 93). Chodzi zarówno o sam podmiot oddziaływania, jak i miejsce przeznaczone do pracy z podmiotem. Podejmując resocjalizację zakładamy, że skutki niedostosowania społecznego ustąpią, a w ich miejsce pojawią się pożądane rezultaty, co nie do końca jest słuszne, bo efekt zależy od stanu psychofizycznego jednostki, od przebiegu procesu terapeutycznego, skuteczności stosowanych środków oraz od podmiotu resocjalizacji. Dopiero wtedy można mówić o redukcji uprzednich efektywnych doświadczeń, które stanowiły istotną przeszkodę dla procesów edukacji. Środki oddziaływania są różne, ogólnie zaznacza się mechanizm zależności zewnętrznej (formalnej), bo oddziaływania wychowawcze mają charakter nacisku zewnętrznego, i mechanizm zależności wewnętrznej (emocjonalnej) czyli opartej na pozytywnych zachowaniach emocjonalnych. Sytuacja druga jest znacznie korzystniejsza, bowiem o ile w sytuacji pierwszej wychowawca „walczy" ze skazanym, o tyle w drugiej sytuacji wychowanek lubi wychowawcę i nie chce mu robić przykrości, więc podporządkowuje się wprowadzonym zasadom. Kolejne oddziaływania to praca dyscyplinująca – stosowanie kar i nagród. Skuteczność tu zależy od wiedzy i umiejętności resocjalizatora w stosowaniu nagród i kar jako środka wychowawczego. Innym mechanizmem wychowania resocjalizacyjnego jest mechanizm konfliktu wewnętrznego, stwarzający jednostce sytuację, w której dokonuje wyboru między dotychczasowym negatywnym zachowaniem a nowym pozytywnym zachowaniem proponowanym przez opiekuna. Programy wychowawcze wykorzystują metody behawioralne i poznawczo-behawioralne zmierzające do uczenia nowych umiejętności prospołecznych, by zastąpić wcześniejsze zachowania kryminalne. Podsumowując, metody pracy mogą być różne, ale mają dążyć do uczenia sprawców nowych umiejętności prospołecznych. Rodzaj interwencji, działania musi być zatem dostosowany do właściwości, możliwości intelektualnych, stylu uczenia się sprawcy, a przede wszystkim uwzględniać różną motywację skazanego do zmiany. Motywacja do zmian w przypadku więźnia często jest instrumentalna, z oczekiwaniem na konkretne korzyści w postaci nagrody, otrzymania warunkowego przedterminowego zwolnienia. Często jest też motywacją opartą na motywach zewnętrznych, jak: nagrody i kary, osobowość wychowawcy, wpływ otoczenia, odczuwane więzi z rodziną, oraz motywacją wewnętrzną, jak potrzeba zdobywania wiedzy, chęć zmiany życia, dążenia życiowe, przekonanie o praktycznej przydatności zmian w życiu. Zmiana zachowania bez wewnętrznej szczerej motywacji wydaje się niemożliwa, a to z kolei uzależnione jest od zmiany potrzeb poznawczych, emocjonalnych, potrzeby sukcesu i stopnia jego zaspokajania jako wynikającej z faktycznych przemyśleń, a więc nie tylko związanej z frustracja, odczuwanym napięciem z braku czegoś, ale z motywacją dodatnią związaną z aspiracjami, wiarą w możliwość pozytywnych zmian. To co koniecznie należy uświadamiać skazanym, to

fakt, że prawidłowo ukierunkowana motywacja oznacza emocjonalne zadowolenie, dobrostan fizyczny, dochodzenie do wiedzy o czymś, poczucie subiektywnej harmonii, doświadczenie własnej indywidualności, a jednocześnie integracji poprzez stosunki społeczne, którym sprzyja sprawiedliwe działanie, uczciwe wypełnianie własnych zobowiązań. W działaniach resocjalizacyjnych konieczne jest podkreślenie, że bez woli współpracy i zaangażowania samego skazanego nie można spodziewać się żadnych efektów w procesie resocjalizacyjnym, a sama resocjalizacja to szereg działań, przemyśleń, konkretnych postanowień, które co najwyżej przy pomocy osoby prowadzącej powinny być podejmowane.

W tym kontekście A. Fidelus (2010, s. 76) zwraca uwagę, że bardziej adekwatne i zasadne do określenia działań w obszarze resocjalizacji byłych skazanych wydaje się używanie terminu autoresocjalizacja. Sam przedrostek auto znaczy własny, sam, sam siebie, dotyczący tej samej osoby. Uwzględnia więc nie tylko indywidualne, samodzielne działanie, ale funkcjonowanie z wykorzystaniem własnej, wewnętrznej sfery regulacyjnej. Autoresocjalizację autorka definiuje jako proces rozwoju samego siebie, zgodny z własną motywacją, odnoszący się do całości osobowości, z uwzględnieniem rozwoju sfery umysłowej, samodzielnego uczenia się. Tym samym aktywność autoresocjalizacyjna traktowana jest jako proces autentycznie podmiotowy, zgodny z własnym wyborem, charakteryzujący się dążeniem jednostki do zmiany swojego dotychczasowego zachowania, wynikający z wewnętrznych przekonań jednostki, które z kolei są następstwem przyswojonej wiedzy i rozwoju osobowości. Uświadomienie prawidłowości, że autokreacja jest podstawą motywacji, powoduje, że procesu resocjalizacji nie traktuje się jako przedsięwzięć związanych z przekazywaniem podopiecznemu określonych informacji, wiedzy, lecz jako działania pobudzające procesy poznawcze i kształtujące umiejętności kierowania tymi procesami. Podopieczny wdrażany jest do samodzielnego myślenia i działania, w trakcie którego pokonuje on określone trudności i problemy, a celem jest wspieranie w kierunku kształtowania postaw transgresyjnych. Ten kierunek działania podkreśla istotne sprawy. Po pierwsze świadomość, że na rozwój wpływa świat zewnętrzny (wychowanie, socjalizacja), po drugie – że człowiek ma swój aktywny udział zarówno w tworzeniu własnej osoby i własnego życia (samowychowanie, indywidualizacja, samorealizacja), jak i w tworzeniu otaczającego go świata (poczucie sprawstwa).

Niestety codzienność więzienna coraz częściej przypomina instytucję opiekuńczą, a termin resocjalizacji rozumiany jest jako przedstawianie szerokiego wachlarzu zajęć kulturalno-oświatowych, kursów kwalifikacyjnych z wiarą w to, że wybór zajęcia z zaproponowanych i jego realizacja będą kształciły pożądane cechy i wartości. Z jednej strony jest to zasadne, z drugiej uczące bezradności. Zasada indywidualizmu, zamiast przedstawiania konsekwencji dalszego postępowania

schematem poprzedniego przedwięziennego życia, wskazywania alternatyw i źródeł poszukiwania nowej drogi, motywowania do odnalezienia i opracowania swojego planu życiowego, traktowana jest jako indywidualne namawianie na zrealizowanie określonego kursu, zdobycia zawodu na zasadzie „przyda się Panu w przyszłości".

EFEKTYWNOŚĆ ODDZIAŁYWAŃ

Wyjaśnienie terminu resocjalizacja spotyka się tak samo z aplauzem, jak i krytyką. Przyjęcie założenia, że tendencje i zachowania przestępcze są wynikiem pewnych uwarunkowań, zaś przestępstwo ma określone przyczyny biologiczne i społeczne, a nie wynika ze swobodnego wyboru jednostki obdarzonej wolną wolą (Stańdo-Kawecka 2010, s. 109), pozwala na wiarę w możliwości wtórnego nadrabiania braków w uspołecznieniu jednostki i zlikwidowanie jej przestępczych predyspozycji lub uwewnętrznienie wartości i norm społecznie akceptowanych. Tym samym podkreśla się, że to, co uwarunkowane biologicznie, można zmienić warunkami środowiskowymi. Postulaty dotyczące poprawy przestępcy nie tylko pod względem jurydycznym, ale także pod względem moralnym nie są niczym nowym i można je spotkać w literaturze kryminologicznej i penitencjarnej od wielu lat. Tym samym przyjmuje się, że przez oddziaływanie na osobowość stosownie do praw, które rządzą jej przekształcaniem się, można „wtórnie nadrobić braki w uspołecznieniu jednostki i zlikwidować jej przestępcze predyspozycje" (tamże, s. 110). Tyle, że nie przesądza to, w jaki sposób identyfikować wartości i normy społecznie akceptowane, ani to, jakimi posługiwać się metodami, by do uwewnętrznienia tych wartości i norm doprowadzić. Problem z oceną i efektywnością prowadzonych oddziaływań zaczyna się od samego rozumienia terminu resocjalizacji, a tutaj wyraźnego doprecyzowania, jakie działania powinny być podejmowane, by osiągnąć konkretny cel – owego lepszego, samodzielnego, niezależnego, niezagrażającego społeczeństwu człowieka. Po pierwsze wydaje się, że termin resocjalizacja w dużej mierze określa obowiązki prowadzącego oddziaływania, co jest słuszne, ale brakuje na zakończenie sformułowanych oczekiwań wobec poddawanego oddziaływaniom. Trzy zasadnicze funkcje resocjalizacji, jak opiekuńcza skoncentrowana na zaspokojeniu potrzeb człowieka resocjalizowanego, zapewnienie mu poczucia bezpieczeństwa; dydaktyczno-wychowawcza, która ma przygotować wybraną jednostkę do podejmowania określonych ról społecznych, czy to pracownika, czy też ucznia; i terapeutyczna, która polega na dokładnym zdiagnozowaniu zaburzeń, problemów danej jednostki i jej leczeniu – mają przyczyniać się do modyfikacji zachowań, zmiany tożsamości społecznej poprzez aktywne

wygaszanie motywacji i zachowań antyspołecznych, przebudowę emocjonalną, naukę jednostki, w jaki sposób ma ona prawidłowo zaspokajać swoje potrzeby, kształtowania dobrze zintegrowanych postaw społecznych, zmiany osobowej (własnej) i społecznej tożsamości jednostki, samowychowania resocjalizującego. Świadomość jednak zadań do wykonania, podejmowane czynności w celu ich realizacji, czyli praca nad wtórnym uspołecznianiem, nie są tożsame z tym, że skazany będzie wyznawał i kierował się normami, wartościami społecznie akceptowanymi.

Określenie, że tendencje i zachowania przestępcze są wynikiem uwarunkowań, a nie swobodnego wyboru jednostki obdarzonej wolną wolą, jak podaje A. Jaworska, stało się podstawą „optymizmu penitencjarzysty" (Jaworska 2008, s. 93). Konieczne jest uwzględnienie celu zmierzającego do twórczej samorealizacji – kreowania własnej osobowości. Zadanie dla personelu pedagogicznego to takie postawienie diagnozy, określenie zadań do wykonania przez skazanego w więzieniu, by ideą skazanego stało się pojawienie się zmian osobowości stanowiących własną realizację osoby, bez wpływu wydarzeń zewnętrznych. Teoretycznie łatwo jest określić, że rozwój osobowości jest wynikiem podążania przez podmiot własną drogą ukierunkowaną na wyznaczone przez siebie wartości, a dzieje się to za przyczyną tego, że staje się coraz bardziej sprawna, wytwarza nowe właściwości i wzbogaca się jej świat wewnętrzny; potrafi i chce być altruistyczna w zakresie swoich głównych orientacji i niezależnie od swojego stanu emocjonalnego, potrafi odczuwać satysfakcję ze swoich działań. Brakuje doprecyzowania, że osiągnięcie wszechstronnego rozwoju, zgodności intelektualnej, poznawczej i emocjonalnej u osób zdemoralizowanych wywodzących się ze środowiska patologicznego wymaga oddziaływań nie tylko pedagogicznych, ale i terapeutycznych. Diagnoza funkcjonowania nie może opierać się tylko na działaniach pedagogicznych, bo mimo iż odpowie, jaki jest człowiek, to nie szuka w pełni hipotez, nie ustala rozwiązań. Jest również tendencja do odczytywania rezultatów pracy na podstawie efektywności wewnętrznej, gdy tymczasem ta efektywność określa tylko aktualne funkcjonowanie i wskazuje na zmiany, które obserwowane są w warunkach więziennych. Nie jest możliwe, by praca samego pedagoga, bez współpracy skazanego, wprowadziła skuteczne zmiany w zachowaniu przestępcy, bo zmiany muszą nastąpić na poziomie myślenia, odczuwania, interpretowania. Tym samym jest to praca z emocjami, a dalej podejmowanie działań redukcyjnych z wiarą, że czynności wyuczone przez człowieka mogą zostać wyeliminowane lub ulec modyfikacji w kierunku pożądanym przez wychowawcę. W resocjalizacji częściej powinno się akcentować problem samowychowania, samorealizacji, bo dopiero te sformułowania podkreślają aktywność jednostek, a nie pracę wychowawców.

W dyskusjach na temat funkcji kary pozbawienia wolności wymienia się odwetową, odstraszającą, eliminacyjną i poprawczą, tyle że dążenie do podkreślania

za wszelką cenę skuteczności działań resocjalizacyjnych wprowadza ryzyko przejawiania zachowań opiekuńczych wobec skazanego. Praca nad swoimi wadami związana jest z pokonywaniem trudności, wymaga wysiłku, zmian w zachowaniu. W dobie jednak pisania skarg przez skazanych dąży się do zminimalizowania niezadowolenia, ograniczania frustracji związanej z izolacją, chociażby poprzez dopytywanie o wyrażenie woli w opracowaniu zadań Indywidualnego Programu Oddziaływania, przyzwolenie ze strony skazanego na wykonywanie określonych zadań, a dalej w treści programu umieszczanie zadań z zakresu uatrakcyjniania czasu wolnego przez różnorodne zajęcia kulturalno-oświatowe, ofert szkoleniowych, kursowych. Założeniem bowiem jest, że dawanie możliwości wyboru skazanemu zmieni jego zachowanie. Ile słuszności jest w takim przekonaniu? To pytanie rodzi kolejne o treści: w jakim stopniu skazany w sytuacji braku obowiązku zadbania o warunki bytowe, zminimalizowania obowiązku pomocy i utrzymania rodziny, z możliwością poświęcania czasu dla siebie, jest w stanie docenić, że w warunkach więziennych ma możliwość ukończenia szkoły, zdobycia zawodu? Pytanie również o ile system nagród i kar, jako ten najbardziej powszechny w regulacji funkcji poprawczej, jest celowy i skuteczny? Skazani bardzo szybko uczą się, jakie zachowania w więzieniu ze strony personelu są nagradzane, a kiedy można spodziewać się kar. I podobnie jak w warunkach pozawięziennych presja możliwej kary nie jest aż tak duża, by zaprzestać nawiązywania nielegalnych kontaktów, manipulowania, kłamania. Wszystko to pokazuje, że bez wewnętrznej woli pracy nad sobą, woli współdziałania w kształtowaniu postaw pożądanych prospołecznie, nie jest możliwa prawdziwa zmiana zachowania, a resocjalizacja jawi się ideałem, do którego dążymy. Resocjalizacja nie będzie skuteczna bez samowychowania i samosterowności, wdrożenia skazanego do odpowiedniego procesu kształcenia, skłaniającego do wglądu w siebie, refleksji nad niepowtarzalnością i granicami niezależności.

PODSUMOWANIE

Samo rozważanie o dylematach pracy wychowawczej w więzieniu nie wystarczy. W praktyce realizacja idei resocjalizacji w zakładzie karnym jest bardzo trudna. Jest to praca, gdzie w warunkach instytucji o charakterze totalnym, w relacjach funkcjonariusz–skazany, rozpatrywana jest sprawa samoaktualizacji, samokontroli, kreowania własnej osobowości. Idea resocjalizacji bez oddziaływania terapeutycznego nie ma szans powodzenia, bowiem istotą oddziaływań terapeutycznych jest takie organizowanie aktywności człowieka, by poprzez zaspokojenie potrzeb, wyzwolenie pozytywnych zmian motywacyjnych, usprawnianie i korygowanie zaburzonych procesów, kompensowanie braków w zakresie poszczególnych funkcji

i przy wykorzystywaniu najmocniejszych stron – umożliwić wszechstronny rozwój. Realizacja celu to też przemiana tożsamości osób szczególnie zdemoralizowanych, o silnie utrwalonych dewiacyjnych cechach osobowości – jednocześnie w instytucjach, pod adresem których wysuwane są tezy deprawującego i stygmatyzującego wpływu. Potrzeba tu oddziaływań specjalistycznych, bo są to ludzie nie tylko zdemoralizowani, z zaniedbanych środowisk rodzinnych, wychowawczych, ale wymagający korekty schematów poznawczych, emocjonalnych.

W resocjalizacji częściej powinno akcentować się problem samowychowania i samorealizacji, samosterowności, a nie wychowania, bo dopiero te sformułowania podkreślają aktywność jednostek, a nie pracę wychowawców. Celem resocjalizacji jest eliminowanie potrzeb kryminogennych i wprowadzenie zmian tych obszarów życia i sytuacji sprawcy, które generują przestępczość. Bez wewnętrznej woli pracy nad sobą samego skazanego, motywacji, woli współdziałania w kształtowaniu postaw prospołecznych, nie jest możliwa zmiana określana resocjalizacją. Wychowanie na etapie rozwoju człowieka dorosłego to zdecydowanie za mało, potrzebne jest świadome dążenie do konstruktywnego rozwoju, co można określić jako reorganizację funkcjonowania.

Potrzeba w resocjalizacji oddziaływań terapeutycznych, bo u tych osób musi nastąpić zmiana myślenia, odczuwania, zachowania. Brakuje zatem podkreślania, że bez woli współpracy i zaangażowania samego skazanego nie można spodziewać się żadnych efektów w procesie resocjalizacyjnym a sama resocjalizacja to szereg działań, przemyśleń, konkretnych postanowień, które co najwyżej przy pomocy osoby prowadzącej powinny być podejmowane. To autoresocjalizacja jest procesem rozwoju samego siebie, zgodnego z własną motywacją, odnoszącego się do całości jednostki, z uwzględnieniem rozwoju sfery umysłowej, samodzielnego uczenia się (Fidelus 2012, s. 96). Uwzględnia więc nie tylko indywidualne, samodzielne działanie, ale funkcjonowanie z wykorzystaniem własnej, wewnętrznej sfery regulacyjnej, charakteryzujące się dążeniem jednostki do zmiany swojego dotychczasowego zachowania, wynikające z wewnętrznych przekonań jednostki, które z kolei są następstwem przyswojonej wiedzy i rozwoju osobowości. Podopieczny wdrażany jest do samodzielnego myślenia i działania, w którego trakcie pokonuje on określone trudności i problemy, a celem jest wspieranie w kierunku kształtowania postaw transgresyjnych. Powinno się wyraźniej akcentować, że o istocie resocjalizacji stanowi gotowość do zmian u skazanego, która wyraża się w intelektualnym i emocjonalnym włączeniu się w działania rozwijające, w poszukiwaniu roli alternatywnej, ponownej ocenie swojego zachowania, zmianie poglądów oraz powstaniu nowej tożsamości społecznej, umożliwiającej ustanowienie i podjęcie odmiennych od realizowanych do tej pory ról społecznych.

Nie może zatem funkcjonować stwierdzenie, że gwarantem prawidłowego przebiegu procesu resocjalizacji, pojmowanej jako szansa na proces społecznego zdrowienia, jest osoba wychowawcy (niezależnie od innych czynników). Proces resocjalizacji faktycznie odbywa się pod wpływem celowych oddziaływań wychowawców za pomocą specjalnie do tego celu dobranych metod i środków w danym otoczeniu. Zarówno osoby resocjalizowane, jak i resocjalizujące pozostają we wzajemnych związkach określanych przez teoretyków jako stosunki interpersonalne. Faktem jest, że skazani i wychowawcy, ich wzajemne relacje w konkretnym otoczeniu fizycznym i społecznym tworzą tzw. rzeczywistość wychowawczą. Nie jest jednak możliwe osiągnięcie celów resocjalizacji, jak utrwalanie pozytywnych reakcji, utrwalanie postawy akceptującej i respektującej innych, rozwój funkcji poznawczych i emocjonalnych, doprowadzenie do dojrzałości i osiągnięć społecznych poprzez właściwe realizowanie ról społecznych, integrację psychiczną, bez woli współpracy samego skazanego, jego woli zmiany dotychczasowego stylu życia, schematu postępowania.

LITERATURA

Ciosek M. (1993). *Izolacja więzienna. Wybrane aspekty izolacji więziennej w percepcji więźniów i personelu.* Wyd. UG, Gdańsk.

Czapów Cz., Jedlewski S. (1971). *Pedagogika resocjalizacyjna*. PWN, Warszawa.

Fidelus A. (2012). *Metodyka pracy ze skazanymi. Metoda tutoringu – wsparcie w procesie autoresocjalizacji osób powracających do życia na wolności*. „Probacja", nr 1 (82).

Harwas-Napierała B., Trempała J. (2002). *Wiedza z psychologii rozwoju człowieka w praktyce społecznej*. Wyd. Nauk. UAM, Poznań.

Jaworska A. (2008). *Teoretyczno-filozoficzne konteksty resocjalizacji penitencjarnej.* „Przegląd Więziennictwa Polskiego", nr 61.

Konopczyński M. (2009). *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej. Twórcza resocjalizacja – od korekcji do rozwoju*. „Probacja", nr 1.

Machel H. (2010). *Resocjalizacja penitencjarna: istota, dylematy terminologiczne, społeczny sens, kilka uwag teoretycznych i kadrowych*. „Resocjalizacja Polska", nr 1.

Niewiadomska I., Chwaszcz J. (2010). *Jak skutecznie zapobiegać karierze przestępczej?* Druk. TEKST, Lublin.

Pindel E. (2009). *W kierunku efektywności oddziaływań penitencjarnych. Resocjalizacja w polskich zakładach karnych*. „Probacja", nr 2.

Sobczak S. (2008). *Cele resocjalizacji.* W: B. Urban, J. Stanik. *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 1. PWN, Warszawa.

Stańdo-Kawecka B. (2010). *O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie*. „Probacja", nr 1.

Szałański J. (2008). *Kategorie klasyfikacyjne i zróżnicowanie osobowościowe skazanych jako wyznaczniki celów i programów resocjalizacji penitencjarnej.* W: B. Urban, J. Stanik. *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 1. PWN, Warszawa.

Szaszkiewicz M. (2001). *Alternatywne sposoby humanitarnej resocjalizacji więźniów.* W: B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępniak (red.). *Więziennictwo. Nowe wyzwania*. Warszawa–Poznań–Kalisz.

Węgliński A. (2004). *Mikrosystemy wychowawcze w resocjalizacji nieletnich. Analiza pedagogiczna*. AWH Antoni Dudek, Lublin.

THE DILEMMAS OF EDUCATIONAL WORK IN PENITENTIARIES

Abstract: The profession of correction officer in prisons undoubtedly requires specific abilities, skills and concrete knowledge, since from the very beginning of his or her work a correction officer is "sentenced" to interaction with people who often exemplify pathological models of personality. Thus, skills such as sensitivity to the issues concerning human beings, the willingness to understand their problems, and the ability to assist others in defining new directions in their lives in a way that will not precipitate pathology, have to be particularly well developed. Does it pose a challenge or is it the everyday routine of coping with a process referred to as "social rehabilitation" by some, while called into doubt by others? In the reality of everyday prison existence the notions of the so-called "mission" or "pedagogic vocation" are often referred to with a significant undertone of irony or even sarcasm. Are there any grounds for such an attitude? The nature of the profession of a specialist prison pedagogue is different from other people-oriented professions, as he or she is a pedagogue and a prison officer at the same time. In practice this means that pedagogical talents are forced to put on the "uniform" of everyday duties defined in the regulations and norms that govern a total institution, where issues that need solving are filled with emotions, dissatisfaction, affectation, resentment and frustration on the part of the convicted. Interpersonal communication in such a total institution and the awakening of motivation in a prisoner aimed at developing socially desirable behaviour seems to constitute elements that require continuous effort so as to keep faith in, talk about, and perceive the effectiveness of social rehabilitation. This article discusses the theoretical aspects of communication, motivation, efficiency of work, and also the boundaries in their successful implementation in everyday prison reality.

Key words: profession of correction officer in prisons, interpersonal communication in such a total institution